

JEZUS – ŻYCIEM I ZMARTWYCHWSTANIEM

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. JANA (J 11, 3-7. 17. 20-27. 33B-45)

¹ Był pewien chory, Łazarz z Betanii, ze wsi Marii i jej siostry, Marty. ² Maria zaś była tą, która namaściła Pana olejkiem i włosami swoimi otarła Jego nogi. Jej to brat, Łazarz, chorował. ³ Siostry zatem posłały do Niego wiadomość: «Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz». ⁴ Jezus, usłyszawszy to, rzekł: «Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą». ⁵ A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. ⁶ Gdy posłyszał o jego chorobie, pozostał przez dwa dni tam, gdzie przebywał. ⁷ Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: «Chodźmy znów do Judei». ¹⁷ Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już od czterech dni spoczywającego w grobie. ²⁰ Kiedy więc Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. ²¹ Marta więc rzekła do Jezusa: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. ²² Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga». ²³ Rzekł do niej Jezus: «Brat twój zmartwychwstanie». ²⁴ Marta Mu odrzekła: «Wiem, że powstanie z martwych w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym». ²⁵ Powiedział do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. ²⁶ Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?» ²⁷ Odpowiedziała Mu: «Tak, Panie! Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat».

^{33b} Jezus wzruszył się w duchu, rozrzewnił ³⁴ i zapytał: «Gdzie go położyliście?» Odpowiedzieli Mu: «Panie, chodź i zobacz!» ³⁵ Jezus zapłakał. ³⁶ Żydzi więc mówili: «Oto jak go miłował!» ³⁷ Niektórzy zaś z nich powiedzieli: «Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?».

³⁸ A Jezus, ponownie okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. ³⁹ Jezus powiedział: «Usuńcie kamień!» Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: «Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie». ⁴⁰ Jezus rzekł do niej: «Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?» ⁴¹ Usunięto więc kamień. Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: «Ojcze, dziękuję Ci, że Mnie wysłuchałeś. ⁴² Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie tłum to powiedziałem, aby uwierzyli, że Ty Mnie posłałeś». ⁴³ To powiedziawszy, zawołał donośnym głosem: «Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!» ⁴⁴ I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce przewiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: «Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić». ⁴⁵ Wielu zatem spośród Żydów przybyłych do Marii, ujrawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego.

PYTANIA DO DZIELENIA:

1. Które z doświadczeń śmierci bliskich osób utkwilo mi najbardziej w pamięci?
2. Która z postaci rodzeństwa z Betanii jest mi najbliższa?
3. W jakich sytuacjach mojego życia dostrzegam śmierć i „ciemność grobu”?

KOMENTARZ

Był pewien chory, Łazarz z Betanii, z miejscowości Marii i jej siostry Marty. Maria zaś była tą, która namaściła Pana olejkiem i włosami swoimi otarła Jego nogi. Jej to brat Łazarz chorował (J 11, 1-2)

Na samym początku zostaje przedstawione rodzeństwo mieszkające w Betanii – Łazarz, Maria i Marta. Imię Łazarz (gr. *Lazaros*) pochodzi od hebrajskiego imienia Eleazar („Bóg wspomógł”). W Ewangelii Janowej mowa jest o dwóch miejscowościach o nazwie Betania. Pierwsza wzmiankowana jest w J 1, 28 i znajduje się za Jordanem, gdzie działał Jan Chrzciciel. O drugiej Betanii mowa jest w naszym tekście. Chodzi o miejscowość położoną na wschodnim stoku Góry Oliwnej około 15 stadiów (ok. 3 km) od Jerozolimy. Ewangelista mocno akcentuje, że Łazarz, przyjaciel Jezusa, jest chory.

Ewangelista podaje informację o czynności Marii jako namaszczonej i ocierającej nogi Pana włosami, która zostanie opisana dopiero w następnym rozdziale (J 12, 1-11). Namaszczenie stosowane było wobec martwego ciała, więc w czynności Marii można będzie dostrzec aluzję do śmierci Jezusa.

Siostry zatem posłały do Niego wiadomość: «Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz». Jezus usłyszawszy to rzekł: «Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą». A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza (J 11, 3-5)

Siostry, widząc, że choroba brata jest poważna, posłały wiadomość do Jezusa, wierząc, że Mistrz z Nazaretu dokona cudu uzdrowienia Łazarza. Jezus jednak nie przybywa zaraz po otrzymaniu tej wiadomości do Betanii. Stwierdza, że choroba ta nie zmierza ku śmierci, lecz ku Bożej chwale. Wskazuje, że poza cierpieniem znajduje się jakiś ukryty sens, który wiedzie ku uwielbieniu Boga i zbawieniu człowieka. Słowo śmierć jest użyte tu w podwójnym znaczeniu: duchowym i fizycznym. Ktoś może być fizycznie żywym, lecz martwym duchowo, bądź też na odwrót – jak w przypadku Łazarza – fizycznie umarłym a duchowo żywym. Według św. Augustyna „śmierci ciała lękają się wszyscy, ale śmierci prawdziwej, bo wiecznej tylko nieliczni”. Dzięki chorobie i śmierci fizycznej Łazarza Syn Boży będzie otoczony chwałą – przywódcy żydowski podejmą decyzję o śmierci Jezusa, a Jego krzyż stanie się najwyższym znakiem uwielbienia. Ewangelista podkreśla uczucie miłości Jezusa wobec rodzeństwa z Betanii.

Mimo jednak że słyszał o jego chorobie, zatrzymał się przez dwa dni w miejscu pobytu. Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: «Chodźmy znów do Judei!» (J 11, 6-7)

Jezus świadomie nie przybywa od razu do swego przyjaciela, lecz pozostaje za Jordanem dwa dni. Wzmiankowana liczba dwóch dni ma znaczenie symboliczne. Może nawiązywać do dwóch dni spędzonych przez Jezusa w grobie przed swoim zmartwychwstaniem. Jezus pozwala w tych dniach na tryumf fizycznej śmierci Łazarza. W tych dniach Łazarz i jego siostry doświadczają bolesnego milczenia Boga w sytuacji cierpienia i śmierci człowieka. Po dwóch dniach Jezus podejmuje stanowczą decyzję udania się do Judei, w której leżała Betania.

Rzekli do Niego uczniowie: «Rabbi, dopiero co Żydzi usiłovali Cię ukamienować i znów tam idziesz?» Jezus im odpowiedział: «Czyż dzień nie liczy dwunastu godzin? Jeżeli ktoś chodzi za dnia, nie potknie się, ponieważ widzi światło tego świata. Jeżeli jednak ktoś chodzi w nocy, potknie się, ponieważ brak mu światła». To powiedział, a następnie rzekł do nich: «Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, lecz idę, aby go obudzić» (J 11, 8-11)

Reakcja uczniów Jezusa na Jego decyzję jest pełna obawy i lęku. Mają oni w pamięci zabójcze intencje przywódców żydowskich wobec ich Mistrza. Boją się oni śmierci Jezusa i własnej śmierci. Tymczasem Jezus zachęca swych uczniów do pójścia z Nim. Mówi on językiem przypowieści, stwierdzając, że dzień liczy 12 godzin i każdy chodzący za dnia może chodzić bez żadnego potknięcia w światłości, natomiast chodzący w nocy potknie się, gdyż brak mu

światła. W symbolice Janowej światłość oznacza moc Boga a ciemność działanie władcy tego świata. Jezus przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie zwycięży ciemności piekła, śmierci i szatana. Zachęca on uczniów do pójścia drogą światłości, aby przezwyciężyć lęk przed śmiercią i radykalnie odciąć się od uczynków ciemności. W Ewangelii Janowej Jezus jest światłością świata (J 8, 12). Kto chodzi w światłości Jezusa nie zostanie opanowany przez ciemność grzechu. Jezus porównuje śmierć Łazarza do snu. Dla Niego śmierć nie jest końcem ludzkiej egzystencji, lecz ożywczym snem, który stanowi przejście do nowego przebudzenia. Dla Jezusa – Pana życia i śmierci – Łazarz, choć umarły, to jednak żyje. W przestrzeni miłości Jezusa do swego przyjaciela Łazarza śmierć jawi się jako przejście do nowego życia z Bogiem. Jezus jako Syn Boży ma moc, aby swego przyjaciela Łazarza obudzić ze snu śmierci do nowego życia.

Uczniowie rzekli do Niego: «Panie, jeżeli zasnął, to wyzdrowieje». Jezus jednak mówił o jego śmierci, a im się wydawało, że mówi o zwyczajnym śnie. Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: «Łazarz umarł, ale raduję się, że Mnie tam nie było, ze względu na was, abyście uwierzyli. Lecz chodźmy do niego!» (J 11, 12-15)

Uczniowie Jezusa wykazują niezrozumienie słów Jezusa. Myślą, że Łazarz zwyczajnie zasnął i po przebudzeniu powróci do zdrowia. Jezus jednak wyjaśnia im wyraźnie, że Łazarz umarł, lecz zostanie wskrzeszony, aby mogli oni uwierzyć w moc Boga obecną w swoim Mistrzu. W tekstach biblijnych znajduje się 7 tekstów opisujących cudowne wskrzeszenia zmarłych. Dwa miały miejsce w czasach Starego Testamentu: syn wdowy wskrzeszony przez proroka Eliasza (1 Krl 17, 17-24); syn Szunemitki przez proroka Elizeusza, oraz 5 w Nowym Testamencie: córka Jaira (Mk 5, 22-24. 35-43), syn wdowy z Naim (Łk 7, 11-17) i Łazarz (J 11) wskrzeszeni przez Jezusa; Tabita przez św. Piotra (Dz 9, 36-42) oraz Eutyk przez św. Pawła (Dz 20, 9nn). Radość Jezusa ze względu na uczniów leży w kontraście do smutku najbliższych po śmierci Łazarza. Jezus zachęca uczniów, aby wyruszyli wspólnie do Betanii, gdzie On zmierzy się z ciemnością śmierci. W tej postawie Jezusa można dostrzec Jego pójście w kierunku własnej śmierci na drzewie życia.

Na to Tomasz, zwany Didymos, rzekł do współuczniów: «Chodźmy także i my, aby razem z Nim umrzeć» (J 11, 16)

Apostoł Tomasz rozumie, że decyzja pójścia Jezusa do Judei, a konkretnie do Jerozolimy, oznacza gotowość na śmierć. Wyraża on wolę, aby umrzeć razem swoim Mistrzem. W imieniu innych uczniów demonstruje on swoje zdecydowanie i gotowość pójścia za Jezusem. Postawa ta zostanie zweryfikowana w godzinie śmierci Jezusa.

Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już do czterech dni spoczywającego w grobie

Po przybyciu do Betanii Jezus zastaje Łazarza już od czterech dni spoczywającego w grobie. W tradycji żydowskiej przyjmowano, że po upływie trzech dni po śmierci następuje początek rozkładu ciała i powrót zmarłego do życia jest już niemożliwy. Bliskość Betanii i Jerozolimy pozwala zobaczyć śmierć i wskrzeszenie Łazarza przez pryzmat misterium paschalnego, które dokona się na Golgocie.

Kiedy zaś Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta rzekła do Jezusa: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga» (J 11, 20-22)

Jezus przed udaniem się do grobu Łazarza rozmawia z jego siostrą Martą, która wychodzi mu naprzeciw. W tym czasie Maria pozostaje w domu w bólu i żałobie po śmierci brata. Marta

w słowach skierowanych do Jezusa wyraża swoją wiarę w Jego moc uzdrowienia brata. Oczekuje ona cudu, wierząc, że Jezus przywróci do życia Łazarza.

Rzekł do niej Jezus: «Brat twój zmartwychwstanie». Rzekła Marta do Niego: «Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym». Rzekł do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?» Odpowiedziała Mu: «Tak, Panie! Ja mocno wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat» (J 11, 23-27)

Marta, słysząc zapewnienie Jezusa, że Łazarz zmartwychwstanie, wyraża swoją wiarę w powszechne zmartwychwstanie, które dokona się na końcu czasów. W Starym Testamencie wiara w zmartwychwstanie związana była najpierw z odnową całego Izraela (np. Ez 37). Z czasem zaczęto wyrażać przekonanie, że każdy sprawiedliwy, ponosząc męczeńską śmierć dla Boga, zostaje wskrzeszony do nowego życia. Wiarę tę przedstawiają Księgi Machabejskie (2 Mch 7, 9. 11. 22; 14, 16).

Jezus kieruje do Marty słowa: *Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem*, objawiając jej pełną prawdę o zmartwychwstaniu człowieka w mocy Jego zmartwychwstania. Wierzący w Jezusa, mimo że podlegają śmierci fizycznej, to jednak w rzeczywistości nie umierają na wieki. Jezus obdarza wierzących w Niego życiem wiecznym. Każdy, kto słucha Słowa Jezusa i z wiarą przyjmuje je, zwycięża śmierć Jego mocą – *Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia* (J 5, 24). Jezus precyzuje, że słuchanie Jego nauki ukonkretnia się w miłości do Boga i do bliźniego. Kto miłuje, nie trwa w śmierci, lecz w Bogu, który jest Miłością i Życiem (1 J 3, 14; 4, 16). Odpowiedź Marty na pytanie Jezusa o jej wiarę wskazuje, że głęboko doświadcza ona mocy Boga i życia wiecznego dzięki temu, który jest dla niej Mesjaszem i Synem Bożym. Jej wiara pozwala jej zmartwychwstać tu i teraz ze śmierci grzechu i ludzkiej słabości do życia w komunii z Bogiem. Decyzja o prawdziwym życiu dokonuje się nie w dniu ostatecznym, lecz podczas życia na ziemi dzięki wierze w Słowo Jezusa.

Jezus wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: «Gdzie go położyliście?» Odpowiedzieli Mu: «Panie, chodź i zobacz!». Jezus zapłakał. A Żydzi rzekli: «Oto jak go miłował!» Niektórzy z nich powiedzieli: «Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?» (J 11, 33b-37)

Wzruszenie Jezusa jest wyrazem współczucia Boga wobec człowieka pogrążonego w ciemności grzechu i w duchowej śmierci. Swoje współczucie to osiągnie na drzewie krzyża, gdzie Jezus biorąc na siebie ludzki grzech odniesie zwycięstwo nad śmiercią. Pytanie Jezusa: *Gdzie go położyliście?* może nawiązywać do pierwszego pytania Boga skierowanego w raju do Adama: *Gdzie jesteś?* Pytanie to zadane po grzechu powoduje lęk i drżenie pierwszego człowieka doświadczającego mocy zniewolenia grzechem i śmiercią. Jezus podejmuje ponownie to pytanie pragnąc wydobyć człowieka z grobu grzechu i śmierci do prawdziwego życia. Jezus szuka ludzi, aby zachęcić ich do zamieszkania w niebie: *W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce* (J 14, 2).

A Jezus ponownie, okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. Jezus rzekł: «Usuńcie kamień!» Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: «Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie». Jezus rzekł do niej: «Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?» Usunięto więc kamień (J 11, 38-40)

Słowa Jezusa – *Usuńcie kamień* – wyrażają zbawczy dynamizm i moc Syna Bożego. Jezus został posłany przez Ojca, aby odsunąć kamień oddzielający ludzi od prawdziwego życia. Cuchnący zapach z grobu wyraża brzydotę grzechu i ludzkiego zniewolenia. Cztery dni śmierci Łazarza mogą symbolizować ludzkie życie. Pierwszy dzień, to dzień naszych narodzin, który jest początkiem naszej drogi ku śmierci. Drugi dzień to nasze całe ziemskie życie spowite lękiem przed śmiercią. Trzeci dzień, to dzień naszego powrotu do ziemi; a czwarty dzień – to rzeczywistość życia po śmierci.

Jezus wzniosł oczy do góry i rzekł: «Ojcze, dziękuję Ci, żeś mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał». To powiedziawszy zawołał donośnym głosem: «Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!» I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: «Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić!». Wielu więc spośród Żydów przybyłych do Marii ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego (J 11, 41-45)

W momencie odsunięcia kamienia Jezus w sposób uroczysty zanosi modlitwę do swego Ojca wskazując na Jego bezgraniczne zaufanie Ojcu. Celem tego działania jest z jednej strony uwielbienie Boga, z drugiej zaś obudzenie wiary w Jego uczniach, prowadzącej do prawdziwego życia w komunii z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Łazarz na słowo Jezusa opuszcza grób. Słowo Syna Bożego ma sprawczą moc jak słowo Boga przy stwarzaniu świata. Chusta na głowie Łazarza i opaski na jego rękach i nogach mogą być odniesione do chusty i opasek wspomnianych w późniejszej narracji o pustym grobie Jezusa (J 20, 5-7). Gest uwolnienia zmarłego z krępujących więzów wskazuje na wolność od więzów śmierci. Opaski obecne na ciele Łazarza wskazują, że cud wskrzeszenia jest tymczasowym zwycięstwem nad śmiercią. Łazarz po swoim wskrzeszeniu ponownie umrze. Jednak cud ten zapowiada zmartwychwstanie Jezusa, który pozostawiając w grobie chustę i opaski definitywnie zwycięża śmierć i zaprasza każdego człowieka do udziału w Jego zwycięstwie nad śmiercią. Cud wskrzeszenia Łazarza sprawił, że wielu spośród Żydów przybyłych do Betanii uwierzyło w Jezusa.

MEDYTACJA

Głównym orędziem omawianego tekstu są słowa Jezusa wypowiedziane do Marty: *Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.* Jezus jest Zbawicielem wyprowadzającym ludzkość z grobowej ciemności grzechu ku światłości poranka zmartwychwstania. On nie uwalnia nas od naszej śmiertelności fizycznej, lecz zbawia nas przez śmierć. Tak jak Jego droga wiodła przez mękę i śmierć ku zmartwychwstaniu, tak też droga każdego człowieka musi przejść przez próg śmierci, który nie jest pustką i kresem, lecz początkiem nowego życia. Wskrzeszenie Łazarza jest zapowiedzią ostatecznego zwycięstwa Jezusa nad śmiercią, w którym uczestniczą wszyscy wierzący w Niego. Wiara w Jezusa jest nieodzownym warunkiem, który pozwala człowiekowi otworzyć się na działanie Boga, wejść z Nim w żywą wspólnotę i doświadczyć zwycięstwa życia nad śmiercią. Zwycięstwo to dokonuje się dzięki Bożej miłości, na którą człowiek noszący w sobie obraz Boga powinien nieustannie odpowiadać miłością Boga i bliźniego: *My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje, trwa w śmierci* (1 J 3, 14). W ten sposób człowiek tworzy komunie z Bogiem, która przewycięża wszelkie ograniczenia i uwarunkowania. Jest to komunie wiodąca ku życiu wiecznemu. W Jezusie możemy przewyciężyć strach przed śmiercią i żyć w blasku miłości, odczuwając w sercu pokój i radość.

KONTEMPLACJA

„Obyś zechciał, Panie, przyjść do mego grobu, obmyć mnie Twymi łzami, gdyż w moich nieczułych oczach nie posiadam tylu łez, abym mógł obmyć moje grzechy. Jeśli będziesz płakał za mnie, będę zbawiony. Jeśli będę godny Twoich łez, pozbędę się fetoru wszystkich moich grzechów. Jeśli będę godny tego, byś choć przez chwilę zapłakał za mnie, wyprowadzisz mnie z grobu tego ciała i powiesz: „wyjdź na zewnątrz”, aby moje myśli nie zostały uwięzione w ograniczonej przestrzeni mego ciała, ale wyszły naprzeciw Chrystusowi i żyły w światłości. Kto myśli o grzechu, usiłuje zamknąć się w swojej własnej świadomości. Wywołaj więc na zewnątrz Twego sługę. Chociaż jestem spętany więzami moich grzechów, chociaż mam spętane nogi i związane ręce i pogrążony jestem w moich myślach i „martwych uczynkach” (Hbr 9, 14), to na Twoje wezwanie wyjdę wolny i stanę się jednym ze współbiesiadników na Twojej uczcie. A Twój dom wypełni się cennym aromatem, jeśli będę strzegł tego, co zechciałeś odkupić”. (św. Ambroży)